

Grygier, Tadeusz

"Über Ärzte und Heilkundige zur Zeit des Herzogs Albrecht von Preussen", Harry Scholz, "Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg" Bd. 12, 1962 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 486-491

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

14 puszek, którymi król dysponował przy oblężeniu Golub'a wskazuje na to, że strona polsko-litewska liczyła na stoczenie bitwy w otwartym polu. Autor przedstawia także szczegóły oblężenia Lubawy w pierwszych dniach wojny (1—7 VIII) i oblężenie zamku kowalewskiego, które było ostatnie w tej wojnie. Król dysponował około 20 chorągwiami wojska, a więc mniej niż to podaje Długosz, który naliczył ich 32.

Ciekawie nakreślono plany oraz przedsięwzięcia wojenne strony krzyżackiej. W gronie dostojników krzyżackich ścierali się zwolennicy dwóch różnych projektów walki z wojskami polsko-litewskimi. Wielki marszałek nakłaniał do podjęcia walki w otwartym polu, jego przeciwnicy natomiast stawiali wyższą taktykę walki obronnej. Do tej ostatniej grupy należał w. mistrz Paweł Russdorf (ss. 631 n.). O obraniu taktyki obronnej (obrony w zamkach) zdecydowały skąpe siły zbrojne Zakonu. Krzyżacy napotykali na zdecydowany opór rycerstwa i chłopów w pełnieniu obowiązku wojskowego (*Dienste*), co przedstawiono w oparciu o bogaty materiał źródłowy. Pusta kasa Zakonu nie pozwalała natomiast na zwerbowanie większej liczby zaciężnych. Potwierdzenie znalazły wiadomości Długosza o napadach krzyżackich na Krajnę i Kujawy, szczególnie ucierpiało miasto Koronowo i klasztor. Spalono 117 wsi. Wójt nowej Marchii dokonywał też wypadów do Wielkopolski (13 VIII). Zakon planował atak nawet na Bydgoszcz. Znaczną rolę odegrały wypadki zbrojne inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego w głąb Litwy, których szczególnie obawiał się Witold, i które — według autora — miały w znacznym stopniu skłonić w. księcia do podjęcia pokojowych rokowań z Zakonem. Interesująca jest wiadomość o planowaniu wyprawy wojsk polskich i litewskich na teren dolnych Prus. Po spustoszeniu ziemi chełmińskiej i Pomezanii królowi chodziło o przeniesienie działań wojennych do dolnych Prus. Moment ten miał, według autora, ostudzić zapalały wojenne Zakonu i nakłonić do rokowań. Zanim doszło ostatecznie do wyprawy na dolne Prusy, został zawarty rozejm między obu stronami 17 września (s. 646). Do zawarcia pokoju nakłaniali Zakon jego poddani, o czym świadczyć może memoriał sporządzony przez Krzyżaków po zawarciu pokoju pomiędzy melneńskim (27 IX 1422), na użytek króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego. Na szczególną uwagę zasługuje podana przez autora jedna z przyczyn wycofania się armii polskiej i litewskiej z Prus, a mianowicie wiadomość o zbliżaniu się wojsk zaciężnych z Rzeszy, która zaniepokoili króla i skłoniła go do podjęcia rokowań z Zakonem (s. 624).

Żałować należy, że do uwag o przedsięwzięciach militarnych obu stron autor nie dołączył mapki, która mogłaby obrazować ruchy wojsk. W artykule znajdujemy drobne usterki, np. wspomina się o pułtuskim biskupie, co oczywiście jest błędem, gdyż chodziło tu o biskupa płockiego (s. 619). Autor mylnie podaje na s. 646, że ziemia chełmińska wchodziła w skład Górnych Prus.

Reasumując należy uznać, że mimo słabego opracowania tła politycznego artykuł Svena Ekdahla jest poważnym wkładem do pogłębienia znajomości konfliktu polsko-litewsko-krzyżackiego w pierwszej połowie XV wieku.

Zenon Nowak

Harry Scholz, *Über Ärzte und Heilkundige zur Zeit des Herzogs Albrecht von Preussen*, Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg, Bd. 12, Würzburg 1962, ss. 45—106.

Na wstępie parę uwag ogólnych. Otóż przy omawianiu dziejów Uniwersytetu Królewieckiego, również rozwój nauk lekarskich — szerzej sztuki lekarskiej, począwszy od J. Voigta, znajdował się stale w centrum zainteresowania badań naukowych. Ten temat stanowił zawsze ważną dziedzinę historii kultury

i ruchu umysłowego Prus Książęcych. Co więcej, historycy dziejów politycznych nie mogli tego zagadnienia pozostawić na uboczu. Niemniej wypada stwierdzić, że dotychczas sprawa ta nie była opracowana całościowo. Przyczyny tego były dwójakie: Po pierwsze materiały źródłowe są bardzo rozproszone i z trudnością dają się opanować. Jeśli chciałoby się opracować życiorys jednego lekarza działającego na terenie Uniwersytetu, to trzeba by było przebadać archiwa uniwersyteckie prawie połowy Europy. Co więcej, szerokie stosunki naukowe, społeczne, towarzyskie, a nawet polityczne lekarzy królewskich zmuszają do sięgnięcia po materiały źródłowe szersze, jak umowy angażujące, księgi rachunkowe, formularze przysięg akademickich, korespondencję księżącą, naukową literaturę lekarską współczesnych im czasów, teksty epitafiów i mów pogrzebowych. Po drugie — przyczyną braku całościowego opracowania rozwoju nauk medycznych Prus są braki metodyczne w wykształceniu badaczy podejmujących się opracowania tego tematu. Otóż badaczowi wykształconemu tylko historycznie trudno było zapoznać się z terminologią medyczną minionych czasów. Co więcej, terminologia ta wykracza często poza ramy i granice jego poznania i możliwości przedstawiania. Praca H. S c h o l z a łączy szczególnie wiedzę historyczną i medyczną, chociaż ograniczona jest czasokresem. Wprawdzie bogactwo materiałów archiwalnych (z byłego Archiwum Państwowego w Królewcu) znacznie utrudnia czytanie pracy, niemniej trud ten opłaca się bogactwem treści i nowych ujęć oraz przeoraniem materiału, do którego, w większej mierze, nie będzie potrzeby wracania. Do ważnych nowości pracy należy podkreślenie prowadzonej przez księcia Albrechta akcji stypendialnej. Dalej w pracy autora mamy uszeregowany cały świat „sztuki lekarskiej” XVI w. z jego hierarchiczną drabiną „społeczeństwa lekarskiego”. Cenne jest przede wszystkim to, że omawia się i analizuje postacie ostatnich pięciu nadwornych lekarzy księcia, ocenia się ich metody badania i diagnozy co do stanu zdrowia księcia Albrechta oraz same metody leczenia.

Dane pozwalają zrewidować przedstawiony przez autora w szczegółach dotychczasowy obraz praktyki i nauki medycznej w państwie zakonnym oraz w pierwszych latach istnienia Księstwa Pruskiego. Dotyczy to zresztą całokształtu spraw kulturalnych i ustrojowych, tym bardziej, że oceny roli kulturalnej Zakonu, jak i księcia Albrechta są różne. Jedną ze skrajnych jest stwierdzenie głównego historiografa Uniwersytetu Królewieckiego D. H. A r n o l d t a, który ze złośliwością ortodoksyjnego ewangelika stwierdzał, że „pod rządami papieżstwa, przed reformacją luterzańską nie ma wielkich zamierzeń naukowych w Zakonie”¹. Polemika na ten temat, zapoczątkowana

¹ D. H. A r n o l d t, *Ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität*, Königsberg 1746, Bd. 1, s. 1. Wydaje się, że podjęta przez Albrechta wielka akcja stypendialna nie pozwala bezkrytycznie przenosić poglądów Arnoldta czy L. B a c z k i na okres pierwszych lat istnienia Księstwa, jak to czyni A. S k r o b a c k i w swej informacji pt. *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Królewcu*, Archiwum Historii Medycyny, 1964, t. 28, ss. 41—42. Podstawy tradycji kulturalnych Uniwersytetu Królewieckiego są znacznie szersze. Należy zwrócić uwagę choćby na poglądy profesora Lillienthala w pierwszym szkicu historycznym Akademii Regiomontana, zamieszczonym w „Erleutertes Preussen”, szkicu niewątpliwie o wyraźnej tendencji politycznej. Otóż wiek XVIII, w którym żył profesor Lillienthal był okresem wzmoczonych walk polityczno-ustrojowych. Professor Lillienthal zamierzał włączyć Akademię do tych walk o utrzymanie odmiennego ustroju politycznego Prus Książęcych i przeciwstawić się programowi centralistycznemu Brandenburgii (Berlina). Rola księcia Albrechta w rozwoju Uniwersytetu (w szczególności nauk medycznych) jest pełniejsza. Potwierdza to również praca I s e l i n G u n d e r m a n n o księżnej Dorocie (por. recenzję T. G r y g i e r a w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1965, z. 2, ss. 285—288).

w połowie XVIII w. trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. H. Scholz podejmując się opracowania działalności lekarzy książęcych musiał się do tej polemiki włączyć. Wyprowadził nawet w tym H. H. Hofmanna, na którego książkę o państwie zakonnym z napięciem oczekiwano od dłuższego czasu. Praca Hofmanna ukazała się wreszcie pod koniec 1964 r.²

H. Scholz stara się łączyć działalność lekarzy księcia Albrechta z organizacją szpitalnictwa państwa zakonnego i z porównania tego dowieść zasługi księcia pruskiego w rozwoju medycyny pruskiej. Szpital krzyżacki autor wywodzi z ruchu odnowy chrześcijańskiej (w X wieku). Odnowa ta miała opierać się na dwu elementach — rycerskim oraz zakonnym. Stąd geneza tzw. zakonów szpitalnych (czy później zakonów rycerskich). Zakony te widziały jednakże swe zadania tylko w uczynkach miłosierdzia (*Versorgung*) wobec chorych, a nie w samym leczeniu. Ale do tworzenia organizacji lekarskich i zakładów leczniczych zmuszały Zakon często wybuchające zarazy (czarna śmierć). Ślady tych organizacji istnieją już w XIV wieku. Na czele szpitalnictwa zakonnego stał najwyższy szpitalnik, rezydujący najpierw w Malborku, a potem w Elblągu (od 1314 r.). Szpital elbląski, istniejący już w 1242 r., podniesiony został do rangi głównego szpitala im. Ducha Św. Opieka czy współdziałanie szpitalników z lekarzami były regulowane specjalnymi statutami. Wielcy mistrzowie Zakonu posiadali swych lekarzy nadwornych. Na początku XV wieku miasta zakonne — przede wszystkim Gdańsk, Toruń i Elbląg — posiadały lekarzy miejskich. Lekarze ci zdobywali swe wykształcenie na uniwersytetach włoskich i francuskich. Okres reformacji nie zahamował studiów włoskich i francuskich lekarzy, pochodzących z Prus. Co więcej, zawody

² H. H. Hofmann, *Der Staat des Deutschmeisters*, München 1964, ss. 580. Wydaje się, że oczekiwana praca Hofmanna nie spełniła nadziei przede wszystkim w stosunku do części dotyczącej dziejów Zakonu do 1525 r., dla naszych badań regionalnych najważniejszych. W tym zakresie jest ona raczej kompilacją i to nie uwzględniającą najnowszej literatury przedmiotu. Przede wszystkim nie wykorzystano wydawnictwa źródłowego raportów generalnych prokuratorów Zakonu, składanych kurii. A tymczasem materiały te pozwalają na szersze omówienie spraw związanych na przykład z soborem w Konstancji. Praca Hofmanna z miejsca doczekała się repliki. Warto przytoczyć opinię Hofmanna, diametralnie przeciwstawne poglądom Arnolda na rolę kulturalną Zakonu. Otóż nowością ujęcia Hofmanna ma być „historia rozwoju Zakonu” nie z punktu widzenia pruskiego, lecz historia tego Zakonu w Rzeszy, podkreślenie odrębności rozwojowych poszczególnych terytoriów zakonnych, które należy *ex origine ordinis* śledzić i uwzględnić regionalne różnice”. Hofmann atakuje W. Hubatscha i K. Lampego, których oceny europejskiej roli Zakonu „zbliżają się w niebezpieczną krąg Alfreda Rosenberga”, a pracowników byłego Archiwum Królewskiego oskarża o tendencyjną antykatolicką akcję. Zarzuty Hofmanna, moim zdaniem, są charakterystyczną ilustracją śpię pomiędzy poszczególnymi ośrodkami naukowymi Niemiec Zachodnich. Śpięcia te znajdują swój oddźwięk również w życiu politycznym. Przypominam znaną sprawę fundacji „Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego” (*Preussisches Kulturbesitz*). Były prezydent NRF Heuss, zatwierdzając w 1957 r. tę fundację, pociągnięty został do odpowiedzialności za łamanie konstytucji. Wreszcie fundacja została zatwierdzona. Dla strony polskiej ważnym jest przejęcie archiwaliów byłego Archiwum Królewskiego (*Staatliches Archivlager*) zgromadzonych w Getyndze przez tę właśnie fundację. Tym sposobem zbiory te przeszły w ręce organizacji społecznej. Dzięki temu Niemcy Zachodnie zamierzają stordedować uchwały londyńskie z 1947 r., postanawiające, że zasób aktowy Prus Książęcych (byłego lenna polskiego) musi być oddany Polsce. (Zob. T. Grygier, recenzja J. Meyer-Landruta — praca o międzynarodowym prawie archiwalnym w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” z 1959 r., nr 3, ss. 323—333).

Polemikę z poglądami H. H. Hofmanna zapoczątkował Hans Koepfen w „Preussenland”, 1965, nr 2, ss. 25—26.

z wykształceniem akademickim w XIV, XV i XVI wieku wybierane były przez młodzież pruską w stale zwiększającej się liczbie. Albrecht, jeszcze jako wielki mistrz Zakonu, starał się o lekarzy z wykształceniem akademickim. W 1517 r. urzędował w Królewcu dr Gandolfus, potem Joachim Brandt i dr Franciszek Wormann. W 1518 r. przybył z Ulm dr Henryk Kobolt, a w 1523 r. dr Wawrzyniec Wilde. W 1528 r. zjawiał się dr Henryk Schweyger. Następcą Wildego w 1534 r. został dr Basilius Axt, drugim lekarzem nadwornym dr J. Pryseus.

Okres powołania do życia Uniwersytetu Królewieckiego — to czasy wielkich osiągnięć w naukach medycznych i przyrodniczych w Europie. Hohenheim (Paracelsus) zwalczał tradycyjnych przedstawicieli nauk medycznych. Rektorem Szkoły Partykularnej został lekarz nadworny księcia J. Bretschneider, który w 1544 r. pełnił funkcję pierwszego profesora zwyczajnego Wydziału Medycznego Uniwersytetu Królewieckiego. Spory Placotomusa z drugim profesorem medycyny Goldschmidtem (Aurifaber), spowodowały przeniesienie się Placotomusa do Gdańska, gdzie zdobył szeroką praktykę lekarską. Był między innymi lekarzem nadwornym marszałka Mikołaja Radziwiłła. Placotomus pisał stosunkowo wiele. Jego podręcznik farmakologiczny (*Pharmacopeia*) wydany w Antwerpii i Lionie (1560 i 1561) przeznaczony był dla początkujących lekarzy i aptekarzy. Część pierwsza obejmowała podstawowe pojęcia z zakresu stosowanych lekarstw i urządzeń aptekarskich, część druga — recepturę. Również Aurifaber był płodnym pisarzem. Zajmował się różnymi dziedzinami wiedzy. Jednakże do jego najważniejszych prac należy *Historia bursztynu (Historia succini)*. Goldschmidt zajmował się do końca życia właściwościami leczniczymi bursztynu, o którym uważał, że posiada możliwość zasklepienia, a w formie maści wysuszania ran. Picie bursztynu miało zapobiegać wszelkim stanom kataralnym, zatruciom, zaś pastylki i pigułki bursztynowe winny wzmocnić serce. Terapia bursztynowa nie przeżyła jednakże Aurifabera, a współczesna medycyna (chemia farmaceutyczna) operuje tylko kwasem i solą bursztynową. Wprawdzie Aurifaber prowadził szpital, jednakże nie wiadomo, czy nauczył czegoś studentów, gdyż nie ma danych, by studenci odbywali praktyki w szpitalu. Zresztą profesor przebywał najchętniej w aptece. Tam przyjmował chorych. Był również inicjatorem reformy aptekarstwa w Królewcu. H. Scholz oceniając Bretschneidera i Aurifabera uważał, że nie byli oni odpowiednimi ludźmi dla rozwoju nauk medycznych Uniwersytetu Królewieckiego. Aurifaber był starannie przygotowany do pracy w Królewcu, gdyż książe Albrecht przyznał mu specjalne stypendium naukowe do Włoch, gdzie miał specjalizować się przede wszystkim w anatomii. Po skończonych studiach Aurifaber został głównym doradcą księcia w sprawach Uniwersytetu, a od 1557 r. członkiem senatu akademickiego.

Próba ogniową Aurifabera, jako lekarza były okresy wielkich epidemii, szczególnie w 1549 r. Ofiarą tej epidemii padła Helena, żona Goldschmidta. Aurifaber ożenił się powtórnie, biorąc córkę Osiandra, pastora gminy Starego Miasta. Związanie się Aurifabera z Osiandrem włączyło jeszcze bardziej Wydział Medyczny Uniwersytetu Królewieckiego do sporów teologicznych. Po wypędzeniu Placotomusa Aurifaber został pierwszym zwyczajnym profesorem Wydziału Medycznego.

H. Scholz w swej rozprawie znacznie zmienia dotychczasowy obraz życia naukowego na Wydziale Medycznym Akademii Regiomontana podany przez W. Bargmanna. Bargmann stwierdzał, że „początkowe niepomysłne zjawiska w życiu Albertiny, dalej główny cel Uniwersytetu, który zmuszał do popierania nauk niemedyceńskich, spowodowały, że po śmierci Aurifabera w 1559 r. Wydział Medyczny prowadził suchotniczy żywot. Stąd kronika pro-

fesorów medycyny XVI wieku nie przynosi nazwisk ponad przeciętnych”³. Jedni profesorowie ograniczać się mieli do wykorzystywania medycyny w celu „pobożnego podniesienia współobywateli”. Drudzy natomiast ograniczali swe wykłady do komentowania aforyzmów Hipokratesa, względnie wykłady z przyrody opierali na pismach Arystotelesa. Nie doceniani przez W. Bargmanna profesorowie Wydziału Medycznego — następcy Aurifabera — znacznie pełniej i lepiej przedstawiają się w świetle materiałów zebranych przez H. Scholza. Szerzej informuje o J. Pontanusie, profesorze medycyny i fizyki, o Szymonie Titius’ie, będącym medykem, preceptorem i nauczycielem równocześnie. Titius wykładał także fizykę oraz *isagogen medicam*, był też lekarzem nadwornym księcia Albrechta i lekarzem domowym księżnej Anny Marii. Ciekawe są również postacie lekarzy Valerego Fidlera czy Stoiusa. Jako stypendyści księcia studiowali medycynę we Włoszech (w słynnej włoskiej szkole anatomicznej) czy we Francji w Montpellier. Fidler słuchał wówczas wykładów najslawniejszych lekarzy. W 1556 r. przejął on od Titiusa stanowisko lekarza nadwornego księcia, a w 1567 funkcję lekarza domowego młodego księcia. Mateusz Stoius studiował medycynę w Wittenberdze, Lipsku (gdzie słuchał wykładów znanego lekarza dr Sebastiana Rotha), Padwie i Norymberdze. Właśnie od Stoiusa pochodzi raport i dziennik przebiegu choroby księcia Albrechta. Na Uniwersytecie wykładał Stoianus również matematykę, a znany był jako filozof i poeta. Jeśli chodzi o przebieg choroby Albrechta, uważał, że książe nie był chory na żadną zakaźną chorobę, a przyczynę jego śmierci widział w nieumiarkowanym jedzeniu i piciu. Książę w podeszłym wieku posiadał tę wadę w znacznie nasiloniej mierze⁴.

Obok Titiusa, Fidlera, Stoiusa znaczniejszymi lekarzami byli Montanus oraz Goebel. Dr Seweryn Goebel, również stypendysta księcia Albrechta, studiował medycynę we Frankfurcie, we Włoszech i Grecji. Interesował się w szczególności balneologią. Urządził w okolicy Kwidzyna i Rybak swoistego rodzaju uzdrowiska kąpielowe. Jego inicjatywą zainteresowała się Izba Rady Najwyższej Księstwa, śledząc metody „naturalnego leczenia”. Montanus natomiast był zwolennikiem Paracelsusa. Wraz z drem Aleksandrem v. Suchtenem propagował jego nauki. Studia medyczne przeprowadził we Włoszech i Leodium. Był też lekarzem nadwornym króla Zygmunta Augusta (w 1554 r.). Suchten interesował się również chemią. W 1570 r. wydał dzieło pt. *Liber unus de secretis antimonii*. W pracy tej wyraźnie widać wpływ Paracelsusa i Bacona. Zajął się także badaniami nad balsamem dla potrzeb medycyny. Innym lekarzem nadwornym księcia Albrechta był dr Paweł v. Stein, od 1583 r. profesor medycyny.

Do odnotowania są jeszcze końcowe uwagi autora. Stwierdza on, że ówczesni lekarze posiadali gruntowne wykształcenie humanistyczne, studiowali „sztuki wyzwolone”, języki starożytne i poezję; często również teologię i filozofię. Tego

³ W. B a r g m a n n, *Vierhundert Jahre medizinische Fakultät der Albertus-Universität zu Königsberg*, Jahrbuch der Albertus-Universität, Kitzingen 1951, Bd. 1, ss. 66—67. Na marginesie tych uwag warto uwzględnić wyjaśnienie W. Bargmanna, dotyczące skąpych wiadomości o życiu naukowym Prus do połowy XVI wieku, właśnie jeśli chodzi o medycynę: „jedną z najgłówniejszych tego przyczyn — to brak drukarni i księgarń. Dopiero bowiem w latach dwudziestych XVI w. rozpoczął się druk książek i handel książkami. Dzieła Galeososa i Hipokratesa były przechowywane w nielicznych tylko bibliotekach klasztornych (np. w Tapiawie). Tymczasem okres erygowania Uniwersytetu Królewickiego — to okres wielkich odkryć i osiągnięć w naukach medycznych i przyrodniczych...” (ss. 63—64).

⁴ Wydaje się, że H. Scholz wyjaśnił ostatecznie przebieg choroby i przyczynę śmierci księcia Albrechta (ss. 81—84).

typu lekarzem humanistą był dr Krzysztof Heyl. Książę Albrecht nawiązując kontakty z wszystkimi luminarzami owych czasów, starał się o stosunki towarzyskie ze słynnymi lekarzami ówczesnej Europy.

Wreszcie z obowiązku recenzenta wypada zwrócić uwagę na słabe strony rozprawy H. Scholza. Przede wszystkim niedostatecznie omówił on działalność naukową lekarzy związanych z dworem Albrechta. Również z ostateczną konkluzją autora, dotyczącą działalności Wyczału Medycznego Uniwersytetu Królewieckiego nie można się zgodzić. Jego negatywna ocena jest tym dziwniejsza, że sam tok narracji pracy autora nie uzasadnia tego stwierdzenia. Co więcej, analiza szczegółowa dokumentacji archiwalnej każe raczej pozytywnie ocenić wysiłki Albrechta w zakresie rozwoju nauk medycznych. Wreszcie nieprzekonywujące jest zdanie Scholza, iż rozwój nauk medycznych przyczynił się w pierwszych dziesiątkach lat Księstwa do podniesienia stanu zdrowotnego całego kraju. Przedstawiona dokumentacja ograniczająca raczej zasięg tych nauk do najbliższego otoczenia dworu książęcego⁵.

Tadeusz Grygier

Der Kreis Johannisburg. Ein Ostpreussisches Heimatbuch. Bearbeitet und herausgegeben von Emil Johannes G u t t z e i t, Hölzner Verlag, Würzburg, 1964. Ostdeutsche Beiträge, Aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. 31, ss. 430, ilustracje, 1 mapa.

Göttinger Arbeitskreis wydał szereg pozycji książkowych, poświęconych powiatom województwa olsztyńskiego. Ostatnio ukazała się monografia powiatu piskiego, którą przygotował w głównej mierze Emil Johannes G u t t z e i t, były dyrektor szkół średnich w Piszcu, przy współpracy von Brauna i H. Marziana. Książka zawiera słowo wstępne J. G u t t z e i t a, G. L a n s e n a, P. W. K a u t z a i H. Z i m m e r a. Ten ostatni był w okresie drugiej wojny światowej starostą piskim. Wszyscy wymienieni przebywają obecnie w Niemczech Zachodnich.

Jest to właściwie pierwsza monografia Piszca w szerszym ujęciu, obejmująca okres do końca drugiej wojny światowej. Lata po 1945 roku są wspomniane tylko fragmentarycznie.

Artykuły dotyczące środowiska geograficznego i osadnictwa powiatu od czasów prehistorycznych do współczesnych opracował H. K o c h (*Regierungs- und Schulrat*), sprawy gospodarcze kilku autorów, między innymi M. Z e u s c h n e r i W ü r t z. Ponadto zwrócono uwagę na sytuację polityczną w czasie działań wojennych w latach 1914—1915 i w 1945 r. oraz na problematykę kościelną i szkolnictwo.

Konstrukcja tematyczna nie jest przejrzysta. Wiele rozdziałów zązębia lub powtarza się, wykazuje dużo braków w układzie chronologicznym, a przede wszystkim omawia czasy dawne tylko wycinkowo, przy zupełnym pominięciu faktów, dotyczących polskości ziem powiatu piskiego i całkowitym wykluczeniu lat gospodarki Polski Ludowej. Źródła podane przez wydawców są jednostronne i skromne. Wprawdzie uwzględniają dzieła drukowane, część materiałów nie drukowanych, mapy i opisy, lecz podają jedynie wydawnictwa

⁵ Mimo pracy H. Scholza, w dalszym ciągu aktualnym postulatem badawczym jest prawidłowe umiejscowienie nauk medycznych w Księstwie Pruskim, jak i w Prusach Królewskich w ogólnym rozwoju tych nauk w ówczesnej Europie. Ścisłe kontakty lekarzy Prus Książęcych i Prus Królewskich wymagają również opracowania organizacji medycyny tych regionów. Ponieważ H. Scholz w pełni wykorzystał zasób aktowy Archiwum Listowego Księstwa Pruskiego, jego studia muszą być uzupełnione materiałami archiwów miejskich obu Prus (Książęcych i Królewskich).